

## KAZIMIERZ BRZYSKI

ur. 1931; Lubartów



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, Spółdzielnia Pracy Poligraficzno-Papiernicza Intrograf, praca, edukacja, ulica Żmigród, ulica Bernardyńska, linotypy

### Praca w Spółdzielni Pracy Poligraficzno-Papierniczej Intrograf

Zacząłem pracować w Lublinie i jednocześnie zapisałem się od razu do szkoły. Ta spółdzielnia poligraficzna mieściła się w dwóch miejscach: zarząd i intrologatornia były na Cyruliczej, a drukarnia mieściła się na Żmigrodzie. Na Żmigród przyszedłem do pracy po dwóch latach i byłem taki dość dobrze zorientowany w pracy, więc od razu, jako pracownik stanąłem do pracy w Intrografie. Pracowałem rano, miałem ulgę, bo inni pracowali na dwie zmiany, ale ja chodziłem do szkoły po południu i tylko rano mogłem pracować. Na tych warunkach zostałem przyjęty. Moja szkoła mieściła się na Starym Mieście, w tym domu, gdzie był podpisany akt polsko-litewski. Jak się idzie Podwalem, na górze jest taki budynek wysoki i tam są takie ornamenty na znak, że tu był podpisany akt polsko-litewski. To była szkoła im. Tadeusza Kościuszki. Po roku nauki przenieśliśmy do Zamoyskiego do szkoły, bo mi tak odpowiadało towarzystwo. Po ukończeniu szkoły pracowałem jako zecer. Wtedy mieliśmy kursy uzupełniające na pracownika wykwalifikowanego, później na mistrza i ja te etapy przeszedłem. Później Intrograf zaczął się bardziej rozwijać, bo proces produkcji się zmienił. Zarząd zorganizował dział drukarski i linotypy przy ulicy Bernardyńskiej. Tu, gdzie teraz stoi Dom Księży Emerytów, był plac biskupi. Budynki były zajęte przez różne przedsiębiorstwa, miasto przydzielało lokale, myśmy też mieli tam swój przydzielony lokal. Tam zorganizowaliśmy pierwsze linotypy, bo świat do przodu idzie i ręcznie nie można cały czas składać, kiedy już na Zachodzie w głównych drukarniach powstawały w tym czasie działy offsetowe. Myśmy sprowadzili linotypy. Ja przeszedłem na dział linotypów. Prezes mi zlecił sprowadzenie nowej czcionki z Warszawy. Kaszty dostaliśmy z drukarni prasowej z Unickiej, bo nie można było kupić w tym momencie kaszt. Drugi linotyp wstawiono potem i stopniowo się rozwijaliśmy. Część składów była składana na miejscu, część w większych szpaltach przewożona na Żmigród, tutaj obrabiana, a część składu robiłem z uczniami. Pracę na Bernardyńskiej zacząłem w latach siedemdziesiątych. Maturę zdałem w [19]63

roku.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	02-12-2010, Lublin
<b>Rozmawial/a</b>	Emilia Kalwińska
<b>Redakcja</b>	Emilia Kalwińska
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"